Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, Środa 28 stycznia 1925 r.**

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00.

Nr. 22 — Rok VIII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Niebezpieczna sprawa.

Kraków, 27 stycznia.

Ostatnie pociągnięcia polityczne obecnego rządu niemieckiego wykazują jasno jak słuszne są głosy narodowej demokracji, która wiecznie i trwale ostrzega społeczeństwo przed niebezpieczeństwem, jakie grozi nam z pochodu od nieskrzepniętego jeszcze w swym ustroju i w swych stosunkach państwa niemieckiego.

Bezwątpienia dzisiejszy rząd niemiecki, nie będąc bez reszty wykładnikiem i odbiciem stosunków społecznych i politycznych w swym kraju, jest jednak rezonansem głównego nurtu myśli narodu niemieckiego, jaką jest chęć zmiany postanowień Traktatu Wersalskiego w kierunku granic terytorjalnych. Gwoździem w mózgu dzisiejszych Niemiec jest uporczywa wiara w to, że granice ich państwa ustalone w czerwcu 1919 r., są jakimś „interim", — czemś, co podlega jeszcze dyskusji i sile argumentacji niemieckiej. Pięcioletnia taktyka Francji wykazała Niemcom dowodnie, że na zachodnich granicach nie istnieje nic do „wytargowania", że te słupy graniczne są niewzruszalne, że podparte one są jednolitą opinją wszystkich Francuzów, a jeszcze silniej ich karabinami. Ta świadomość wywołuje u Niemców przeświadczenie, że jeśli na Zachodzie nic się nie da utargować, to możliwe to jest zupełnie na wschodzie. Bezsens kurytarza polskiego, gospodarczy nonsens podziału Śląska — to są główne hasła, z którymi podróżują Niemcy po państwach wschodnich, hasła, które stały się dziś ostrą i chroniczną chorobą ich mózgu. Z tą właściwą Niemcom „rabies Theutonica" wścieklizną teutońską, delegują Niemcy dra Breitscheida do Genewy w czasie obrad Ligi Narodów, by w obecności przedstawicieli pięćdziesięciu pięciu państw, — ot tak „przypadkowo", bez „dalszych myśli i celów" wygłosił odczyt o polskim kurytarzu, o podziale Śląska i odrębnym państwie gdańskiem.

Rabies theutonica — od czasu Genewy i odczytu dra Breitscheida zaczyna się jednak zaostrzać; Niemcy z tą chorobą mózgową przystępują do poważnych dyskusji politycznych i chcą, by ich brać poważnie. Dowodem tego sensacyjne rewelacje pisma francuskiego „Echo de Paris". Pismo to stwierdza, że cisi wysłannicy rządu p. Luthera zaproponowali Francji imieniem swego mandanta pakt gwarancyjny. Projekt tego paktu polegałby na wzajemnej gwarancji granic Francji na lat 99. Wzamian jednak za ten pakt żądają Niemcy zmiany swych granic wschodnich — mianowicie zniesienia kurytarza polskiego i przyłączenia Gdańska z powrotem do terytorjum Rzeszy.

Oczywiście, że propozycje rządu p. Luthera spotkają się z odpowiedniem przyjęciem rządu francuskiego. Nawet tak czerwony i „liberalny" rząd, jak p. Herriota rozumie, że właśnie w interesie Francji leży nienaruszalność granic Polski i że każda zmiana tych granic całym ostrzem ugodziłaby w organizm Rzeczypospolitej francuskiej. Nie o odpowiedź Francji w danej chwili chodzi, — tu wchodzi w grę rzecz o wiele ważniejsza:

Dziś Niemcy w drodze legalnych propozycyj zwracają się do p. Herriota z próbą zrealizowania swego „idee fixe", ale jutro już sytuacja może się zmienić i Niemcy z legalnej drogi mogą zjechać na bocznice. Zdajemy sobie bowiem dokładnie sprawę z tego, że lewicowy rząd Herriota przyniósł Francji klęskę finansową w miniaturze taką samą, jaką nam przyniosła czteroletnia „Piłsudczyzna". Poważny spadek wartości franka francuskiego wewnątrz kraju stwarza w Francji sytuację trudną dla mas żyjących z tygodniowych czy miesięcznych zarobków. Niezadowolenie i gorycz wzrasta, robotnikowi francuskiemu coraz trudniej utrzymać przy życiu siebie i rodzinę. Taka sytuacja jest najwdzięczniejszym terenem i podłożem dla agitacji socjalistycznej i komunistycznej. Spadek franka francuskiego śledzi pilnie Berlin, widzi on w nim bowiem prognozę przyszłych zaburzeń i niepokojów we Francji. Na te zaburzenia czeka cierpliwie Berlin i liczy jako na pewnik, że chaos we Francji jest „carte blanche" dla Niemiec poprawienia sobie granic wschodnich.

Ta kalkulacja polityczna utrwala się coraz silniej w Berlinie z coraz większą niecierpliwością oczekuje dziś stolica nad Sprewą na możność wyładowania swej „rabies Theutonica" na naszym państwie.

Rewelacje „Echo de Paris" powinny głęboko **utkwić nam w pamięci. Finansowe trudności Francji są dla naszej polityki sprawą istotnego znaczenia i nasz rząd nie może nad nimi przejść do porządku dziennego.**

Walka o rząd w Prusiech.

Dotychczasowa koalicja czy większość prawicowa. — Trzecia ewentualność to rozwiązanie Sejmu.

Berlin. (AW.) Posiedzenie sejmu pruskiego wyznaczono na dzień 30 stycznia. Na posiedzeniu tem odbędzie się **wybór nowego prezydenta ministrów,** Nie wiadomo na razie jaki może być wynik głosowania. **Dotychczasowa** koalicja rządowa **rozporządza 222 głosami.** Koalicja prawicy liczy 182 głosy. Obalenie gabinetu Brauna nastąpiło skutkiem przyłączenia się do głosów prawicy głosów komunistycznych, których sejm liczy 44. Taka większość nie może jednak wytworzyć nowego rządu. Prawica chciałaby skłonić dla swej koncepcji centrum, jednak „Germania" z góry odrzuca tę kombinację. Prawdopodobnie 30 bm. nie dojdzie do porozumienia. Mówi się o nowym gabinecie Brauna, jak również o rozwiązaniu Sejmu.

Wiedeń. (PAT.) 26 bm. „Der Morgen" donosi z Berlina: **Niemiecka partja ludowa zamierza wszelkimi środkami zwalczać stworzenie nowego rządu w Prusiech, przez dotychczasową koalicję.**

Nowe dokumenty zdrady stanu Radicza.

Białogród. (PAT.) 26 bm. W dalszym ciągu publikacji dokumentów kompromitujących stronnictwo Radicza rząd zakomunikował prasie: 1) **memorandum podpisane przez Radicza w Moskwie pod datą 19. 7.** ub. roku i wręczone rządowi Sowietów. Memorandum to zawiera **plan zgrupowania wszystkich stronnictw opozycyjnych i partji autonomicznych celem utworzenia na drodze parlamentarnej włościańskieo-robotniczej republiki zgodnie z zasadami Lenina.**

2) **Dekret podpisany w Wiedniu 11 marca ub. roku przez Radicza i przedstawiciela stronnictwa niemieckiego w Jugosławji** Sterneckera i Bergera gwarantujący Niemcom autonomję narodową na wypadek urzeczywistnienia programu Radicza.

Dzienniki łączą datę powstania tego dokumentu z datą, gdy Niemcy odłączyły się od stronnictwa radykalnego, aby przejść do bloku opozycyjnego. W tej zmianie stanowiska Niemców prasa dostrzegła w swoim czasie jawne uchylenie się od zobowiązań nałożonych na mniejszości narodowe.

Wybuch bomby przed ratuszem.

Lizbona. (PAT.) 26 bm. Przed ratuszem rzucono bombę, od której wybuchu zranione zostały ciężko **dwie osoby,** jadące tramwajem elektrycznym.

Lizbona. (PAT.) 26 bm. Od wybuchu bomby przed ratuszem dwie osoby zostały ciężko ranne, a **gmach ratusza został silnie uszkodzony.** Przypuszczają, że zamachu dokonali **robotnicy miejscy,** będący w konflikcie z zarządem miejskim o podwyżkę płacy.

Przegląd prasy.

Berdyczowskie kołtuństwo. — Geneza sojuszu rosyjsko-japońskiego. — Faza zasadniczych decyzyj. — Przed ustąpieniem Mac Donella. — Gatteschi Haecker o Mussolinim. — Redakcja „Naprzodu“ wyjedzie do Rzymu.

Kraków, 27 stycznia.

Wielkie wydarzenia na Dalekim Wschodzie, **pomimo ich olbrzymiej wagi,** nie znajdują na ogół zbyt silnego odgłosu na łamach naszej prasy. Żyjemy jeszcze ciągle **na poziomie berdyczowskich zainteresowań...** Najsłuszniej w świecie zapytał wczoraj jeden z dzienników krakowskich w recenzji o występie Gajdarowa:

„człowiek pyta się sam siebie z pewnem zdziwieniem — **gdzie właściwie jest ten „dawny“, a nawet względnie niedawny kulturalny Kraków?“**

To samo pytanie można odnieść **do dziedziny politycznego poziomu prasy w całej Polsce.** Jeszcze zatarg Bryla z Pawłowskim lub kwestja drożyzny interesuje pewną część naszych dzienników. Sojusz rosyjsko-japoński dobry jest dla — wybranych. Należy do nich **„Warszawianka“,** która rozpatrzyła genezę pekińskiego układu:

„ma to wszystko swe źródło w nowej polityce imperjalnej Londynu; dominja wielkobrytyjskie, położone nad oceanem Spokojnym, **wystawione były na najwolniejszą ekspansję gospodarczą i emigracyjną ze strony przeludnionej i wzrastającej wciąż gospodarczo Japonji.** Ponieważ zaś Londyn z uwagi na Rosję uporczywie trzymał się przymierza z 1902 roku, odnawianego w 1905 i 1911, zachodziła poważna obawa, iż Dominja te, nie doczekawszy się uwzględnienia swych interesów przez angielską metroopolję, **pójdą na zbliżenie z tem mocarstwem,** które z racji swego położenia terytorjalnego czuło się w równym stopniu zagrożone wzrostem potęgi żółtej, **a mianowicie Stanów Zjednoczonych“.**

Rozumna polityka angielska wie o tem dobrze, **że siła imperjum opiera się na Dominjach,** toteż interes Dominjów rozstrzygnął:

„Konferencja premjerów Dominjów w 1921 roku **uchwaliła nie przedłużać wygasającego przymierza z Japonją z 1911** roku, a na Konferencji Waszyngtońskiej w zimie 1921—22 roku przymierze to ostatecznie zostało zerwane“.

Wytwarza się nowa sytuacja:

„Tokio widziało już w niedalekiej przyszłości **ponownie widmo sojuszu Londynu i Waszyngtonu** w myśl interesów anglosaskich wokoło nowego „centrum polityki wszechświatowej“ — oceanu Spokojnego. **A jednocześnie nowa polityka rosyjska rządu Baldwina, zrywając z próbami porozumienia z Rosją Sowiecką, poczęła stwarzać wyraźną zupełnie izolację SSSR. na gruncie europejskim.**

Czy więc w takiej sytuacji nie nastręczała się wyraźna możliwość zbliżenia między Tokio a Moskwą, zwłaszcza, że w Chinach, owym głównym punkcie zainteresowania mocarstw na Dalekim Wschodzie, wpływy anglo-amerykańskie poniosły wraz z klęską jen. Wu-Pei-Fu, silną porażkę“.

Niebezpieczeństwo sojuszu rosyjsko-japońskiego nabiera dla Polski tem większego znaczenia, że jak pismo nasze zwróciło wczoraj uwagę, **do łańcucha interesów Dalekiego Wschodu należą w Europie także — Niemcy.** Z Niemcami łączy się **sprawa Gdańska,** która jest dla nas jakby **probierzem niemieckiej polityki wobec Polski.** Opinja, po krótkiej przerwie zwróciła się znowu w tamtą stronę z okazji **sprawozdania Mac Donella złożonego sekretarzowi Ligi Narodów;** prof. St. Kutrzeba, znawca zagadnień traktatowych, zabrał głos w **„Głosie Narodu“;** między innemi pisze nasz uczony:

„Rada Ligi Narodów rozpatrywać będzie w marcu inną sprawę decyzji komisarza Ligi, w której Gdańskowi przyznał charakter państwa. I w tej sprawie Polska podniosła zarzut niekompetencji komisarza Ligi. Z meritum zaś tej decyzji łączy się **zasadnicza znowu kwestja stanowiska międzynarodowego Gdańska, a więc nietylko, czy jest państwem, ale co to za państwo, co to jest protekcja Ligi Narodów wobec Gdańska i jak określa prawa Polski do Gdańska, które minister spraw zagranicznych p. Skrzyński kilka dni temu ujął w termin: protektorat Polski.** Sprawa Gdańska wchodzi **w fazę zasadniczych decyzyj“.**

„Warszawianka“ polemizuje z wywodami Mac Donella, które, chociaż angielskie, są bardzo bałamutne przez to, że w sprawie skrzynek, miast się powołać na Traktat Wersalski, **szukają oparcia w jakichś orzeczeniach:**

„W pierwszej sprawie, uprawnień pocztowych polskich w Gdańsku, powołanie się tylko na poprzednie jakieś orzeczenie Wysokiego Komisarza, jest **śmiertelnym ciosem dla stanowiska tak słabo bronionego.** Źródłami prawnemi są w tej sprawie nie orzeczenia jakiekolwiek, ale dokładne umowy międzynarodowe lub dwustronne. Czy Wysoki Komisarz może się powołać na Traktat Wersalski z r. 1919, lub na Konwencję Paryską z r. 1920, lub na Umowę Warszawską z r. 1921? **Jeżeli się nie powołuje i nie może powołać, to już stanowisko jego jest straconą placówką“.**

a to omijanie Traktatu Wersalskiego **nie wyjdzie na zdrowie Mac Donellowi,** na co zwraca uwagę **„Czas“:**

„Spór wytoczony przed Radą Ligi powinien mieć też charakter zasadniczy: powinien się toczyć o to, **czy Polska ma protektorat nad Gdańskiem, a Wysoki Komisarz jest tylko arbitrem w pierwszej instancji?** Czy też Gdańsk — jak twierdzą Niemcy — jest Wolnem Państwem, a Wysoki Komisarz jest organem o władzy rządzącej, egzekucyjnej?

Kwestja ta leży bowiem na dnie wszystkich drobiazgowych sporów, jakie Gdańsk co dnia z nami wszczyna, a którym Wys. Komisarz patronował. Działalność jego **budzi nie od dziś dnia niezadowolenie nawet podobno w Londynie,** gdzie przyznają, że stracił równowagę i bezstronność. Miał już być podobno w grudniu nadal nie zanominowany, a tylko trudność znalezienia po nim następcy (zwłaszcza, iż z niektórych stron żądano, aby tym razem nie był to już Anglik) sprawiła, że w Rzymie przedłużono jeszcze jego mandat. **Jeśliby sprawdziła się pogłoska, krążąca dziś po Warszawie, że Mac Donell sam chce się podać do dymisji, to byłby to objaw, świadczący o tem, że nie czuje się dość pewnym w stosunku do Londynu“.**

Wszystko zależeć wkońcu będzie od stanowiska, **jakie zajmie p. Skrzyński.** Czy sobie zasłużył na te wonne kadzidła, jakie niepoprawny „Czas“ wypuścił ze swego kominka wczoraj, sygnalizując z góry nasze zwycięstwo w Lidze — zobaczymy!... **P. Skrzyński zbyt wiele kompromitujących kroków narobił w swojej politycznej podróży!...**

Najgłośniejszą powinna się jednać stać **wczorajsza korespondencja „Naprzodu“** przysłana z Rzymu przez L. Gatteschi'ego... **po powrocie z Włoch tow. E. Haeckera.** Otóż ta korespondencja Gatteschi-Maecker donsoi, pisząc o masonerji włoskiej:

„Z punktu widzenia ściśle polskiego nie możemy nie wziąć pod uwagę faktu, że w okresie powojennym w stosunku do Polski **panowały tutaj przekonania, zdradzające wpływ germanofilstwa z jednej strony, a z drugiej bolszefilstwa.** Podczas gdy dopiero w okresie faszyzmu u władzy przekonania te uległy pewnym odmianom, a stosunek sfer rządowych zaczął zdradzać **zrozumienie misji historycznej polskiej i potrzeb państwowości odrodzonej Polski.** Nie możemy zapomnieć, że **Mussolini spowodował uznanie międzynarodowe granic wschodnich i że przyczynił się on do zapewnienia państwu naszemu jednej z solidnych kolumn bilansu za pomocą pożyczki tytoniowej.** Jeżeli zaś chodzi o opozycję awentyńską to wystarczy pilnie czytać organ rzymski „Il Mondo“, pozostający w dalszym ciągu **pod wpływme Nitti'ego, aby zrozumieć, że wśród tych warstw Polska posiada jedynie nieprzyjaciół bardziej lub mniej zamaskowanych“.**

Ten Gatteschi krakowski, to jakby drugi Thugutt. Pojechał na parę tygodni do Włoch, wykąpał się w morzu Italji, napatrzył się na czarne koszule, odetchnął przeczyszczonem powietrzem faszystowskiej atmosfery i — oprzytomniał. „Naprzód“, który **z taką zajadłością nanada stale na Mussolini'ego i faszystów,** umieścił korespondencję Gatteschi'ego — po powrocie Haeckera! Brawissimo monsibnore Haecker! **Wyślij pan jeszcze resztę redakcji bodaj na dwa tygodnie pod rządy Benita, każ się im pan umyć i opalić w Rzymie, a zobaczymy, że wszyscy wrócicie trochę opaleni na — czarno!...**

Kl. Hr.

Szczegóły układu sowiecko-japońskiego.

Moskwa. (PAT.) 26 bm. Urzędowo donoszą, że układ rosyjsko-japoński zawiera m. in. **zupełne podjęcie stosunków konsularnych i dyplomatycznych,** natomiast układy i konwencje, które zotsały zawarte między Rosją a Japonją przed listopadem 1914 roku jakoteż konwencja w sprawie rybołóstwa podpadają rewizji, przewidziane jest zawarcie układu co do żeglugi morskiej.

Obie strony zobowiązują się udzielić sobie nawzajem klauzuli **największego uprzywilejowania.**

W sprawie propagandy stwierdza układ **zamiar przyjaznego współżycia obu państw, oraz nie trzymania w służbie publicznej osób niebezpiecznych dla spokoju tak republiki sowieckiej, jak też i Japonji.** W sprawie rozwoju gospodarczych stosunków między obcma państwami pozostawia rząd sowiecki Japonji **eksploatację skarbów ziemnych w Unji republik sowieckich.** W sprawie tego punktu załącza się protokół, według którego **unja republik sowieckich** oświadcza gotowość udzielenia Japonji **koncesji do eksploatacji 50 proc. źródeł naftowych północnego Sachalinu.** Cały obszar naftowy ma być podzielony na kwadraty, a **połowę tych kwadratów ma otrzymać Japonja do dalszej eksploatacji.** W reszcie kwadratów o ile obszarów tych nie będzie eksploatować unja republik sowieckich, Japonja, jak też inni zagraniczni koncesjonarjusze — mają te same prawa. Dalej jest Japonja uprawniona podejmować badania obszarów naftowych wschodniego wybrzeża Sachalinu w przeciągu lat 10 na obszarze jednego tysiąca wiorst kwadratowych, przyczem 50 źródeł znalezionych naftowych przypadnie Japonji w postaci koncesji. Związek republik sowieckich odda Japonji koncesje węglowe na wybrzeżu północnego Sachalinu.

———ooo———

Wielkie bunty więźniów w Petersburgu.

Berlin. (PAT.) 26 bm. „Ost Express“ donosi z Petersburga:

Petersburski sąd gubernjalny wydał temi dniami **kilka wyroków śmierci z powodu buntu więźniów,** którzy znajdowali się w więzieniu, izolowanem dla więźniów **szczególnie niebezpiecznych.** Wedle doniesień prasy sowieckiej, bunt ten wybuchł z końcem grudnia roku 1924, ponieważ więźniowie rozpoznali w jednym więźniu **szpicla czerezwyczajki. Więźniowie chcieli go zlynczować** i zaatakowali w liczbie trzystu **także i dozorców,** którzy się ujęli za szpiclem. Gdy bunt przybrał groźną formę, **wezwano wojsko, które dało salwę i zabiło pięciu więźniów.** Mimo, że jedyną bronią więźniów **były kubły drewniane, trybunał uznał, że atak był planowo przeprowadzony i zasądził 7 osób na śmierć,** zaś wielu na kilkoletnie więzienie.

DYMISJA PREZYDENTA SZWEDZKIEGO.

Berlin. (A.W.) Chory od dłuższego czasu premjer szwedzki Branting ustąpił, a wraz z nim minister skarbu Thorson, jeden z przywódców ruchu robotniczego. Branting zastrzegł sobie udział w gabinecie jako minister bez teki. Prezydentem ministrów ma zostać dotychczasowy minister dla handlu Sandler.

ŚMIERĆ SUNJATSENA.

Paryż. (A.W.) Ajencja Havasa donosi z Vancouver: Wedle doniesień z Pekinu **zmarł tam prezydent republiki południowo-chińskiej dr. Sunjatsen.** Sunjatsen odznaczał się niezwykłą pracowitością, liczył lat 60. Z zawodu był lekarzem. Studja ukończył w Stanach Zjednoczonych. Stał na czele rewolucji w r. 1911, a następnie po zniesieniu dynastji, **został pierwszym prezydentem Chin.**

USUWANIE SIĘ MIASTA POD ZIEMIĘ.

Londyn. (A.W.) Poziom 12.000 miasta Cwm w hrabstwie Monmouthshire obniżył się w ostatnich 10 latach o 10 stóp, a to skutkiem robót w dwu sąsiednich kopalniach węgla. Objaw ten stale trwa. Zachodzi niebezpieczeństwo zalania przez płynącą obok miasta rzekę.

S. p. Zygmunt Seyda.

Kraków, 27 stycznia.

(wś.) Znów nielitościwa śmierć wyrwała z naszego grona pracownika wielkiej miary, z liczby tych, których naród nasz posiada niewielu, a których wiedzy, talentu i energji tak bardzo potrzebuje nasze młode życie państwowe.

Śp. Zygmunt Seyda godnie reprezentował dzielnicę, z której wyszedł. Należał do jej ludzi czołowych. Obok Władysława Seydy, dziś pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, obok marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, obok Wojciecha Korfantego, obok Marjana Seydy, śp. Zygmunt Seyda reprezentował to grono ludzi, którzy od kilkunastu lat prowadzili walkę z przemocą niemiecką i pod których przewodem ziemie b. dzielnicy pruskiej zjednoczyły się z całością Rzeczypospolitej.

Przyjrzyjmy się jego życiorysowi a zobaczymy; czem był i jak niepowetowaną stratę w szeregach kierowniczych mężów dzisiejszej Polski sprawia jego śmierć przedwczesna.

Śp. Zygmunt Seyda urodził się w Poznaniu w r. 1876. W chwili zgonu liczy więc zaledwie 48 lat — pełnia sił dla działacza politycznego.

Studjował prawo i ekonomję polityczną. W czasach akademickich bierze żywy udział w pracach tego pokolenia młodzieży, które wówczas i potem, gdy szło głębiej w życie stawiało hasło pracy narodowej na wszystkich polach i ną całym obszarze, gdzie Polska kiedykolwiek w ciągu 1000-lecia swych dziejów, robiła historję.

Ta to, fundamentalna dla ostatniego okresu naszych wysiłków narodowych zasada miała zastosowanie, o ile chodzi o b. dzielnicę pruską do Górnego Śląska, Mazurów i Warmji. Śp. Zygmunt Seyda poszedł ze swą działalnością na Górny Śląsk. Tu zostaje w r. 1898 wybrany posłem do sejmu pruskiego i jest pierwszym posłem z tej ziemicy, który wstąpił do Koła Polskiego obejmującego wszystkich posłów polskich z b. dzielnicy pruskiej. Z Górnego Śląska posłuje śp. Zygmunt Seyda nieprzerwanie do roku 1918.

Tymczasem obok pracy narodowej wysuwa go na czoło znakomita wiedza i zmysł prawniczy. Utrwala się opinja, że to pierwszorzędny, najlepszy prawnik na terenie b. zbaoru niemieckiego.' To też, gdy w b. Kongresówce zaczyna się organizować polskie sądownictwo, powołano go na stanowisko wiceprezesa Sądu okręgowego w Lublinie. Jednak nie długo piastował to stanowisko, bo obywatele Kielc uprosili go do postawienia swego nazwiska na liście kandydatów na posłów Sejmu Ustawodawczego. Śp. Zygmunt Seyda wchodzi jako poseł do tego Sejmu, a następnie w r. 1922 do Sejmu obecnego. W obu zajmuje pierwszorzędne stanowisko, jako prawnik znakomity: teraz już slyszy się opinje, że to prawnik najlepszy w Polsce. Szereg ustaw wychodzi z pod jego redakcji. Wymienimy tu, że on jest głównym redaktorem i twórcą ostatniej ustawy o ochronie lokatorów. Każdy zrozumie, jak wielkie trudności prawnicze zredagowanie tej ustawy przedstawiało. Ostatnio śp. Zygmunt Seyda brał udział w redagowaniu głośnej ustawy o rekwizycjach mieszkań.

Ale wybitnemu prawnikowi nie pozwolono ograniczyć swej działalności do terenu sejmowego. Jego doświadczenia potrzebował Rząd. Był więc śp. Zygmunt Seyda wiceministrem b. dzielnicy pruskiej, a następnie pełnomocnikiem Rządu z rangą ministra do pertraktacyj w sprawach górnośląskich. Rezultat tych pertraktacyj to — jak wiadomo — rzecz tak ważna, jaką jest konwencja dotycząca Górnego Śląska i regulująca jego ustrój przejściowy na lat 15. Zauważyć należy, że śp. Zygmunt Seyda był referentem w Sejmie wszystkich prawie układów międzynarodowych z zakresu stosunków prawnych.

Powyższe ilustruje nam dobitnie, czem jest strata takiego kapitału wiedzy i doświadczenia, jaką Zmarły reprezentował na pożytek naszego życia państwowego.

Śmierć śp. Zygmunta Seydy jest wielkim ciosem dla naszego obozu, dla stronnictwa Związku Ludowo-Narodowego. Skarbek, ks. Lutosławski, Nowodworski, Zarzecki, Prószyński — oto czołowe postacie, które odeszły. Odeszli jeszcze inni. Widocznie spracowani byli wielce. Serca ich, pojone tęsknotą i trwogą i troską serdeczną o losy Ojczyzny, nie wytrzymywały uderzeń choroby — w zwykłych warunkach nie zapowiadających tragicznego epilogu — i pękały.

Oby miłość Polski w tych sercach gorejąca nie szła do grobu z nimi, lecz rozchodziła się jako woń ożywcza po ojczystej Ziemi i zapalała nowe szeregi bojowników-zastępców.

Dziś odchodzi od nas Zygmunt Seyda.

Łzy cisną się do oczu...

Zgon wicemarszałka Sejmu Zygmunta Seydy

Warszawa. (AW.) W niedziłeę o godz. 4 po południu **zmarł po operacji ślepej kiszki wicemarszałek Sejmu Zygmunt Seyda.** Zmarły należał do najwybitniejszych postaci na terenie parlamentarnym. Z okręgu Katowice piastował mandat poselski do Sejmu pruskiego, reprezentując stronnictwo narodowo demokratyczne. Po roku 1918 przeszedł do sądownictwa, piastując godność wiceprezydenta sądu okręgowego w Lublinie. W krótce jednak zrezygnował, obejmując stanowisko wiceministra dzielnicy pruskiej, które piastował przez trzy lata. Był pełnomocnikiem do rokowań z Niemcami, a ostatnio prez. Górno-śląskiego Związku właścicieli kopalni hut i kopalń. Działalność zmarłego na terenie parlamentarnem jest znana. Żył lat 48, osierocił żonę i dwoje dzieci.

Warszawa. (Tel. wł.). 27 bm. Wiadomość o śmierci Zygmunta Sejdy **wywarła bardzo silne wrażenie zarówno w kołach politycznych, jak i w społeczeństwie.** Wszystkie dzienniki poświęcają mu **obszerniejsze wspomnienia, pełne życzliwości i uznania dla nieskazitelnego charakteru i niezwykłej pracy.** Na gmachu sejmowym na znak żałoby spuszczono chorągie wdo połowy masztu.

We wtorek o godzinie 11 rano w mieszkaniu prywatnem Zmarłego przy ulicy Kredytowej 3, u zwłok śp. Zygmunta Seydy odbędzie się **nabożeństwo żałobne,** które odprawi ks. poseł **Nowakowski,** poczem **zwłoki zostaną odprowadzone na dworzec.** Pogrzeb odbędzie się **w Poznaniu we czwartek.**

Z życia sejmowego.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Ponieważ we wtorek posłowie udadzą się na nabożeństwo żałobne, **prawdopodobnie nie będzie posiedzeń rannych komisji sejmowych.** Nie będzie przeto również obradowała komisja spraw zagranicznych, wskutek czego nie będzie materjału na posiedzenia popołudniowe Izby, **które zostaną odroczone do środy.** We wtorek po południu obradować będzie **konwent senjorów, który poweźmie ostateczną decyzję co do przyspieszenia prac nad budżetem.**

Dalsza dyskusja na Komisji sejmowej.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Na posiedzeniu komisji **budżetowej** wygłosił **obszerne przemówienie o sytuacji gospodarczej i finansowej** poseł Stanisław **Głąbiński.**

Na wstępie mowca zaznacza, że celem dyskusji nie jest ujemna krytyka, ale **dążenie do zapewnienia budżetowej realności.** Pos. Głąbiński czyni zarzut, że premjer pracę sanacyjną podzielił na dwa etapy: **sanację finansów i sanację gospodarczą,** chociaż życie gospodarcze jest ściśle związane z ustrojem skarbu i waluty i niepodobna obu tych akcyj rozdzielić bez szkody dla gospodarstwa społecznego. Mowca nie przypisuje dzisiejszego stanu zaniedbaniom rządu ani sanacji waluty albo też samemu nieurodzajowi, a raczej suma wszystkich tych okoliczności miała wpływ ujemny. Inflacja oduczyła oszczędności, a sanacja nie ma nadprzyrodzonej mocy. Omawiając obecne położenie przemysłu, mowca twierdzi, że **nietylko ulepszenie narzędzi, maszyn, organizacja pracy, ale również zrównanie warunków pracy z warunkami w krajach konkurencyjnych sprowdzić mogą sanację w życiu gospodarczem. Inaczej przemysł się nie ostoi.**

Następnie po Głąbińskim przemawiali posłowie **Jaroszyński** (Ch. N.), **Wasyńczuk,** który zapowiedział **opozycję grupy ukraińców,** Gruszka (P. S. L.), który oświadczył, że klub P. S. L. „Piast" **nie chce wywoływać opozycji, jednak, ilekroć będzie występował dylemat: „rząd, czy państwo", zawsze wybierze „państwo".** Na wieczornem posiedzeniu przemawiał poseł **Rozmaryn** (żyd.) i pos. **Diamand** (P. P. S.), poczem odbyła się **konferencja referentów, celem przyspieszenia obrad komisji budżetowej.**

Obrady senackiej Komisji zagr. nad sprawą Gdańska.

Wielkie zainteresowanie wywołały wczorajsze obrady **komisji spraw zagranicznych w Senacie.** Senator **Buzek** przedstawił pięć rezolucyj:

1) Wzywa się ministerstwo kolei, **aby zniosło wszystkie ulgi taryfowe** dla przywozu i wywozu przez Gdańsk.

2) aby ministerstwo kolei **niec zyniło w Gdańsku żadnych zakupów, ani nie robiło zamówień** na materjały potrzebne dla kolei położonych na terenie polskim;

3) wzywa się rząd, **aby bezzwłocznie** wobec wzmagającego się przemycania wyrobów monopolowych od strony Gdańska **wzmocnił na granicy polsko-gdańskiej straż akcyzową i zaopatrzył ją w broń palną;**

4) aby wobec notorycznego popierania przemytnictwa przez celnych urzędników gdańskich **urządził dla towarów adresowanych z zagranicy do Polski stację oclenia na terenie Polski,** a od osób, importujących z Gdańska do Polski zagraniczne towary **wymagał szczegółowych wykazów na zapłacenie cła;** wreszcie

5) wzywa się rząd, aby w myśl art. 206 i 242 umowy warszawskiej **zażądał** wobec zmienienia stosunków gospodarczych **natychmiastowego usunięcia krzywdzącego Polskę podziału ceł i wymagał podziału ich wedle ilości mieszkańców, tj. w stosunku 1:100, a nie jak dotychczas 1:6.**

W dyskusji przemawiali kolejno: marszałek **Trąmpczyński,** który bardzo ostro atakował Gdańsk **za nielojalne wystąpienie wobec Polski** senator **Bartoszewicz,** (Zw. L. N.). senator **Kiniorski** (Zw. L. N.). Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora. Rezolucje uchwalono.

Pogłoski o misji p. Aszkenazego.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. W sobotę odwiedził premjera p. Szymon **Aszkenazy.** Wizyta ta wywołała **rozmaite komentarze w kołach politycznych.**

W niedzielę w kołach politycznych i finansowych kursowała pogłoska, jakoby ministerjum spraw zagranicznych miało **zamiar powołać p. Szymona Aszkenazego ponownie na stanowisko delegata Polski przy Lidze Narodów i powierzyć mu reprezentację na następnej radzie, która obradować będzie w Genewie w dniach od 3 do 10 marca.** Autentyczności tych pogłosek niepodobna na razie stwierdzić, **są wszakże poszlaki jej prawdopodobieństwa.** Nie ulega kwestji, że gdyby tę wiadomość potwierdzono, **natenczas koła polityczne podjęłyby odpowiednie kroki.**

Szczegóły pożyczki amerykańskiej.

Sposób jej subskrybcji. — Użycie. — Skutki dla życia gospodarczego.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Z Nowego Jorku donoszą, że obecna pożyczka polska **opierać się ma na emisji obligów w walucie polskiej i będzie subskrybowana nie w drodze** bezpośredniej i wysoce kosztownej rozsprzedaży detalicznej, ale **przeprowadzona w całości przez giełdę bankierów.** W kołach miarodajnych zapewniając, że **pożyczka ta zostanie pokryta w bardzo krótkim czasie w przeciągu kilku godzin.**

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny" podaje bliższe szczegóły pożyczki amerykańskiej dla Polski. Rokowania są w tym stadjum, że można mówić o pożyczce, jako o fakcie dokonanym. Warunki są podobnie jak dla innych państw, a gwarancje zgodne z suwerennością i stanowiskiem Polski na terenie międzynarodowym. Całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę z doniosłego skutku pożyczki. Przez inwestycje w przemyśle podniesie ona **zdolność konkurencyjną i kredyt hipoteczny i zwiększy ruch budowlany.** Pozwoli rządowi **przeprowadzić inwestycje i ułatwić spłatę podatków.** Należy zwrócić uwagę, **by rząd nie ustawał w presji moralnej i materjalnej na koła gospodarcze, aby zniżyły koszta produkcji, a podniosły wydjność pracy.**

———o———

Z raju komunistycznego.

Tragedja carów bolszewickich. Komuniści na rozdrożu.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 26 stycznia.

Przeżywamy znowu chwile większego zainteresowania się sprawami Rosji Sowieckiej. **W sferach emigracji rosyjskiej, a nawet w kołach polityków zagranicznych, ożyły nadzieje na daleko idące zmiany w stosunkach wewnętrznych tego kraju.**

Co sprawiło, że oczy całego świata zwróciły się ponownie w tę stronę? Owszem **zaszły pewne przemiany pierwszorzędnego znaczenia**, na które warto zwrócić uwagę i ocenić je z całym spokojem i bezstronnością.

Rządy sowieckie od niejakiego czasu znajdują się w niezwykle trudnem położeniu ekonomicznem i politycznem, którem przypomina najcięższy okres głodowy z roku 1921—1922. Punktem wyjścia dla całego zagadnienia stają się coraz widoczniej **wielomiljonowe rzesze włościaństwa, o zjednaniu których dla nowej władzy dawno już i bezskutecznie zabiega rząd sowiecki.** T. zw. „smyczka", czyli łączność z chłopstwem, stała się dla komunistów w obecnych warunkcah nieosiągalną dla tej prostej przyczyny, że rząd nic jest w stanie zmniejszyć prasy podatkowej i dostarczyć wsi niezbędnej ilości tanich i dobrych fabrykatów.

Niezaradność gospodarcza sowietów tkwi, jak wiadomo, **w samej naturze ich rządów w utopijnym programie politycznym. Wadliwa i kosztowna administracja upaństwowionego przemysłu, przestarzałe metody wytwórczości, niezwykle mała wydajność pracy robotnika i wreszcie brak kredytów,** tego nieodzownego warunku dźwignięcia produkcji, **wszystko to sprzęga się w fatalny łańcuch przyczyn i skutków, które w sumie dają krajowi nieszczególny i drogi towar w minimalnej ilości.**

Ponieważ **przemysł pracuje z deficytem — cały ciężar podatkowy spada na rolnictwo**, obciążając je ponad wszelką miarę jego zdolności płatniczej.

Do tego dołącza się **nowy nieurodzaj i głód.** Trudno wymiarkować ze skąpych statystyk sowieckich, **jak głęboko sięgnęła w trzewie rosyjskiego organizmu gospodarczego ta straszna klęska,** jakie nowe poczyni ona szczerby. **Na jednej tylko Ukrainie głoduje 1,300.000 dzieci.**

Włościaństwo burzy się. **Zabójstwa komunistów po wsiach stały się zjawiskiem codziennem, groźnem.** Ale to dopiero mała cząstka złowieszczych dla władzy sowieckiej symptomów. **Włościaństwo,** jak stwierdzają sami komuniści, **zaczyna się emancypować, w jego szerokich masach wzrasta zainteresowanie polityką, chłopi mówią o stworzeniu nowej partji — partji chłopskiej.**

„Starosta wszechrosyjski", **Kalinin,** w swem przemówieniu, poświęconem tej kwestji, wręcz stwierdza **gorące stąd władzy sowieckiej niebezpieczeństwo.** Podaję w streszczeniu tok jego myśli: **Aparat sowiecki z biegiem czasu zbiurokratyzował się i stracił czucie z ludnością.** Komuniści broniąc poszczególnych zasad programowych, **utracili z oczu cel ostateczny. Nie można rządzić krajem wbrew przytłaczającej jego większości.** Należy odnowić aparat sowiecki i **ożywić go za pomocą bezpartyjnego włościaństwa,** które **powinno brać udział w rządach i ponosić za nie odpowiedzialność.**

Komuniści **woleliby** wprawdzie **rządzić sami,** a całą odpowiedzialność przełożyć na cudze barki, ale **jest to zupełnie niemożliwe.**

W tym samym duchu i sensie przemawiali **Rykow i Zinowjew.** Opinja tych trzech przewódców, nie należących bynajmniej do opozycji, świadczy o tem, że **w rządzącej dziś Rosją klice komunistycznej odbyła się poważna ewolucja na rzecz naiamania systemu sowieckiego do wymagań życia.** Komuniści zdają sobie chyba dobrze sprawę z tego, że podział władzy pomiędzy nimi a włościaństwem nie może nie pociągnąć za sobą nader istotnych i ważkich zmian w samym ich systemie i metodach rządzenia.

Ale **zmiana systemu z nieubłaganą konsekwencją prowadzi za sobą dalsze zmiany.** I tu **w tym momencie tkwi dla komunistów najdrażliwszy i najbardziej dla nich niebezpieczny problem.** Łatwo dopuścić kogoś do współpracy i rządów, ale tu ktoś przyjdzie nietylko z nowym programem i nowemi metodami... **Za nim długim łańcuszkiem pociągną nowi administratorowie i urzędnicy, dookoła niego grupować się zaczną żywioły antysowieckie, dyszące zemstą.** Upłynie parę lat i elementy komunistyczne, **wypierane stopniowo, niepostrzeżenie z aparatu biurokratycznego, z instytucji naczelnych, z armji itd. znajdą się na bruku.** Po paru, po kilku latach **władza może przejść niepodzielnie w obce ręce.** A wówczas co się stanie z obecnymi możnowładcami Rosji!??

Komuniści **muszą iść na ustępstwa pod presją stosunków gospodarczych i politycznych w kraju, ale chcą to zrobić w ten sposób, by te ustępstwa nie godziły w ich byt i życie.**

Czy potrafią rozwiązać to zagadnienie, pokaże przyszłość. **Lud. Zieliński.**

Polska armja.

DODATKI ZA ĆWICZENIA CHORĄŻYCH.

(Od koresp. „Gońca Krak.")

Warszawa, 26 stycznia.

Wobec częstych wątpliwości co do **wypłacania dodatków za ćwiczenia chorążym,** Min. Spraw Wojsk. wyjaśnia, że w myśl art. 113 ustawy o uposażeniu dla chorążych, **mają zastosowanie wszystkie postanowienia ustawy, odnoszące się do oficerów,** z tem zastrzeżeniem, że **w wypadkach, w których poszczególne uprawnienia zależne są u oficerów od ich stopnia, chorążym przysługują tylko uprawnienia, przyznane dla podporucznika.** Wobec tego również **dodatek za ćwiczenia przysługuje chorążym w wymiarze, jak dla oficerów.**

Z pod znaku Bachusa.

PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY.

(Od koresp. „Gońca Krak.")

Warszawa, 26 stycznia.

Na targu spirytusowym odczuwa się obecnie **silny zastój** w wyczekiwaniu dalszych poczynań dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego. **Ruch na nową kampanję podjęła już blisko połowa gorzelń,** które były czynne w przeszłej kampanji.

Ze względu na konieczność gospodarczą **puszczona będzie w ruch prawdopodobnie w najbliższym czasie także i reszta gorzelń.** Rozmiary jednak produkcji zależeć będą od kwestji ustanawianych przez monopol: prawa odpędu, kontyngentu odkupu i ceny za surówkę.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

ZNAWCA.

P. Nowobogacki, oglądając w Szwajcarji ruiny jakiegoś starożytnego, wspaniałego zamku, koło których tuż przebiega tor kolejowy, mówi do żony z oburzeniem:

— Patrzno, Mańka, jacy byli głupi ci ludzie dawniejsi! Poco naprzykład, postawili taki zamek przy samej kolei?!... Przecież musiał budzić jego właściciela każdy przechodzący pociąg!

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Żona znakomitego uczonego, profesora X., znanego ze swego roztargnienia, przypomina mu:

— Mężusiu, dziś minęło dwadzieścia lat, jak prosiłeś o moją rękę.

Na co profesor, zajęty wertowaniem jakiejś książki, pyta w odpowiedzi:

— A ty, co uczyniłaś wtedy?...

M. DYNOWSKA.

Kult dla tradycji i dzielnicowości.

Kultura włoska w powojennem oświetleniu.

II.

W rozdziale II-im i III-cim porusza autor niesłychanie dla nas, Polaków, ważną sprawę, dzielnicowości i jedności politycznej. Czy silne poczucie odrębności dzielnicowej jest zabytkiem wieków średnich, jak niektórzy twierdzą, na to pytanie autor nie odpowiada zasadniczo. Stwierdza jednak z naciskiem fakt, że życie polityczne dzisiejszych Włoch przedstawia się już w momencie narodzin swych w stanie fragmentarycznym. Włoch czuje najpierw przynależność do swego miasta, a potem dopiero do całego swego narodu. Teoretycznie pojęcie ojczyzny rozciąga się u niego tak szeroko, jak szeroko sięgają granice ojczystego języka literackiego, ale uczucie patrjotyczne i afekty polityczne nie obejmują jeszcze w zupełności tych świeżych stosunków granic. Przyczyn takiego stanu rzeczy doszukuje się autor w położeniu geograficznem i warunkach fizycznych półwyspu. Rozciągają się od strefy centralnej Europy aż po wybrzeże afrykańskie, dla przyczyn zanotowanych w dziejowym rozwoju, wiele razy roztrząsanych, analizowanych, które nie dadzą się lekceważyć, nie umiały Włochy od czasów państwa rzymskiego, aż po rok 1860 stworzyć jedności politycznej, aczkolwiek nie było ani jednej chwili dziejowej, w którejby pragnienie tej jedności nie istniało w duszy jakiego ambitnego polityka. A i dziś jeszcze szerokie pojęcie ojczyzny nie stało się własnością mas ludowych. Rissogimento jest fenomenem politycznym, który się dokonał wśród warstw mieszczańskich, bez świadomego udziału ludu. Lud ten bowiem na północy dopomagał Radetzky'emu, podczas gdy zbójnickie elementy południa były doskonałym materjałem pomocniczym dla poczynań Piemontczyków.

I dlatego to, według subtelnej definicji autora, Włochy będąc już rzeczywistością, są jeszcze bardziej nadzieją. Bujniejsze jest pojęcie poszczególnych dzielnic, Marchji, Emilji, Sardynji itd.

Stąd wynika, iż we Włoszech żadne miasto nie ma supremacji. We Francji nikt się nie stanie czemś na prowincji, jeśli niczem nie jest w Paryżu. Tak w stosunkach oficjalnych, jak i w prywatnych niema marki, ponad markę paryską. We Włoszech dzieje się zgoła inaczej. Dobrze jest przejść przez Rzym. On jednak daje conajwyżej pewne namaszczenie już istniejącym wielkościom, ał eich nie tworzy. Rzym nie ma pierwszorzędnego uniwersytetu, nie ma najpierwszorzędniejszych dzienników i łatwo mógłby utracić swe stanowisko stolicy, gdyby nie wizyty cudzoziemców z całego świata i nie udział sił prowincjonalnych w jego umysłowem życiu (str. 22). Nieraz nawet, zamiast przodować kulturze, oficjalna stolica Włoch hamu je swobodny rozwój inicjatywy prywatnej przez swój biurokratyzm. Więc też istnieje pomiędzy nią a innemi miastami Włoch nieufny i naprężony stosunek. A w walce, jaka z takiego stanu wynika, bujność materjalna Medjolanu i intelektualna Florencja często odnoszą zwycięstwo nad urzędową stolicą.

Przebiegłszy w krótkich wzmiankach przejawy życia duchowego Medjolanu i Florencji Tow. autorów, Stow. wydawców w Medjolanie, wydawnictwa perjodyczne e Florencji: il Leonardo Papiniego, la Voce Prezzoliniego, l'Unita Salveminiego, il Marzocco Orvitich), które to miasta wraz z Rzymem stanowią, według słów autora, kość pacierzową Włoch, zatrzymuje się Prezzolini nad kwestją dzielnicowości w piśmiennictwie. Zdaniem jego, jest ona przejawem bardzo wyraźnym i dość zasadniczy ton nadaje całej literaturze. Każdy z pisarzy zachowuje w swej twórczości charakterystyczne cechy prowincji, z której pochodzi. W Orianim czuć mieszkańca Romanji, w Papinim — Florentczyka, Verga jest przedewszystkiem Sycylijczykiem, Croce Neapolitańczykiem itp.

Najważniejszym jednak podziałem jest podział na północ i na południe. Prowincje północy i prowincje południa, przedzielone państwem kościelnem, mają i tu i tam swoją własną tradycję umysłową, która się przejawia bardzo wyraźnie. Południowy Włoch chyli się w swych pracach umysłowych ku metafizyce — racjonalizmem i pozytywizmem odznacza się raczej Włoch z północy. Południowiec jest naogół gadatliwszy, umie być jednak głębszy, choć mętniej myślący. Na północy przeważa umysłowość jasna, dokładna, studjowanie faktów konkretnych, umiejętność klasyfikacji. Na zatarcie tych różnic trzeba będzie sporo czasu, bo sporo czasu je wytworzyło. Objawy tego podziału odnajduje autor i w życiorysach największych Włochów północy. Ani jedno posłannictwo Macchiavellego nie sięgło dalej, jak do Rzymu. Ani jedna miejscowość południowa nie gościła Dantego w dniach jego tułaczki. Na Rzymie kończy się najdłuższa podróż Manzoniego. Mazzini nigdy Rzymu nie odwiedził.

Pod znakiem karnawału

OFIARA OBOWIĄZKU.

— Coś tak zmizerniał?

— Karnawał, mój drogi, sypiać po nocach nie mogę...

— Przecież na bale chodzi tylko żona z córką?

— Zapewne, ale ja zasnąć nie mogę, bo już nie wiem, skąd brać na to wszystko.

Walka z anarchją na kresach.

BEZSKUTECZNY NAPÓR BAND DYWERSYJNYCH NA NASZĄ GRANICĘ.

Warszawa 26 stycznia.

(Od korespondenta „Gońca Krak.").

W nocy z 23 na 24 bm. **na odcinek graniczny w pow. równieńskiem napadła banda w sile 20 ludzi, usiłując przejść na naszą stronę w kierunku Korca. Posterunki K. O. P. bandę ostrzeliwały i zmusiły do wycofania się na teren sowiecki.** Bandyci odgrażali się, iż napadną na Korzec w celu odbicia znajdujących się tam rannych dywersantów.

W woj. nowogródzkim zbliżyła się grupa ludzi do stojącego na granicy posterunku i z odległości 200 metrów oddała szereg strzałów. Gdy z najbliższej placówki wybiegli żołnierze, banda oddaliła się w kierunku Nowopola.

Dnia 24 bm. **kilku konnych bandytów usiłowało przekroczyć granicę i napaść na pobliski folwark Suchinki pow. Krasne,** woj. wileńskie. **Ostrzeliwani przez patrol K. O. P. jeźdźcy zawrócili do wsi Kolacze.**

UZNANIE ZASŁUG ŻOŁNIERZY KORPUSU OCHRONY POGRANICZA.

Warszawa, 26 stycznia.

Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza w osobie generała brygady Minkiewicza **udzieliło pochwały i przyznało nagrody pieniężne po kilkadziesiąt złotych dla następujących szeregowych K. O. P., którzy odznaczyli się:** szeregowiec Bronisław Gałowski, z 8 baonu O. P.; szeregowiec Antoni **Kurgiel**, 9 baon O. P. **za ujęcie** 6 listopada 1923 r. **bandyty** Antoniego Krawczyka, **który brał udział w napadzie na pociąg pod Leśną,** a przyłapanie jego **umożliwiło wytropienie i ujęcie znacznej części tej bandy;** plut. Kwaśniewski, 2 szwadron O. P. **za przytomność umysłu i nadzwyczajną odwagę,** wykazaną w dniu 17 listopada 1924 r. **przy obezwładnieniu bandyty, który osaczony przez policję, ostrzeliwał się i bronił przez kilka godzin,** aż do przybycia plut. Kwaśniewskiego. Ten bowiem **odważnie wszedł do stodoły, która była kryjówką bandyty i jego fortecą i obezwładnił go cięciem szabli.** Szeregowiec Kisiel, 2 baon O. P., za czujność, **odwagę i przytomność umysłu,** wykazaną dnia 15 stycznia br., kiedy pełnił służbę na granicy, **został napadnięty przez dwie grupy podejrzanych ludzi, którzy na jego okrzyk „stój" obsypali go strzałami zranił dwóch bandytów, z których jeden ciężej ranny został ujęty.** Rozkaz pochwalny będzie przeczytany przed frontem wszystkich oddziałów K. O. P. Nagrody pieniężne wy płacone zostaną niezwłocznie.

Jak się również dowiadujemy, otrzymać ma nagrodę i pochwałę w najbliższych dniach **szeregowiec Owczarek** z 9 baonu O. P., który **dwukrotnie wyróżnił się w służbie, a ostatnio za godne żołnierza polskiego zareagowanie na propozycję przyjęcia łapówki.**

Jak widzimy, Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza zdąża do wpojenia swym podległym członkom K. O. P. poczucia obowiązkowości i powagi służby nietylko drogą kary. Jak wiadomo bowiem, **przed kilku dniami ogłoszony został rozkaz generała Minkiewicza o surowym ukaraniu czterech oficerów za bezczynność i opieszałość w służbie przy napadzie na Kolno.**

Ze świata literackiego.

KONIEC KRÓLOWEJ-POETKI.

Dopiero teraz zaczyna się wyjaśniać tajemnica śmierci byłej królowej rumuńskiej, Elżbiety, która znana była w literaturze pod pseudonimem Carmen Sylva, a zmarła w r. 1916 w Bukareszcie podczas okupacji niemieckiej. W r. 1913 — 70-letnia już wówczas Carmen Sylva niemal zupełnie oślepła. Odtąd, jakkolwiek nadal oddana filantropji i literaturze, jednakże wpadła w melancholję, graniczącą z neurastenją. W tym stanie zdrowia i nerwów, okupacja niemiecka oddziałała na nią niezmiernie przygnębiająco, tak, że postanowiła przyspieszyć sobie koniec życia. W końcu lutego 1916 r., pewnej nocy bardzo zimnej, Carmen Sylva kazała sobie zrobić bardzo gorącą kąpiel, następnie zwolniła służbę i, pozostawszy sama, wykąpała się, poczem lekko bardzo ubrana, usiadła w otwartem oknie, wdychając chłodne powietrze nocy lutowej. Dostała naturalnie zapalenia płuc i w cztery dni później umarła.

Z KRAJU.

Z działalności Związku Ludowo-Narodowego

(Od własnego sprawozdawcy „Gońca").

Zakopane 23 stycznia.

W dniu 16 bm. odbyło się w Zakopanem doroczne **Walne Zgromadzenie członków Związku Ludowo-Narodowego, przy licznym udziale członków.** Referował poseł **Kozłowski.**

Poseł Kozłowski przedstawił zebranym w znakomitym referacie **sytuację wewnętrzną i zewnętrzną naszego państwa,** a wywody posła Kozłowskiego spotkały się **z uznaniem całego grona zebranych.** Po referacie posła Kozłowskiego rozwinęła się dyskusja — poczem wybranym został **Zarząd Koła Zakopańskiego Związku Ludowo-Narodowego,** do którego weszli: p. **Kozłowski,** dr **Kowalski, p. Jelska,** p. **Zembaty,** pp. **Miś, Bruts, Walowiak, Kopytko, Pęksa, Krzysiakowa, Franciszek Gąsienica-Daniel,** inż. **Wesołowski** i dyr. **Cichocki.**

ROLNICTWO.

Zjazd przedstawicieli Kółek rolniczych C. T. R.

Zważywszy, że w r. ub. z racji odbytego w miesiącu czerwcu I-go Ogólno-Polskiego Kongresu Rolniczego nie mógł odbyć się doroczny Zjazd Przedstawicieli Kółek Rolniczych Centralnego Tow. Rolniczego, jak również nie mógłby się odbyć w r. b. z powodu przypadającego w czerwcu Międzynarodowego Kongresu Rolniczego — Komitet C. T. R. w dn. 4 grudnia r. z. postanowił zwołanie Zjazdu Przedstawicieli Kółek Rolniczych C. T. R. na 3 i 4 marca br. w Warszawie. — Wszelkich informacji, dotyczących Zjazdu udziela Instruktorjat Główny Kółek Rolniczych C. T. R., Kopernika 30, I p.

Kółka rolnicze C. T. R. grupują się na terenie b. Kongresówki i reprezentują przeważający odłam współdzielczości rolniczej tej dzielnicy.

Z pod znaku Temidy.

Tajemnicze machinacje poza kulisami zamachu na Prez. Wojciechowskiego.

Jak się wprowadza w błąd władzę przy pomocy fałszywych świadków.

Lwów. (AW.) Aresztowany w sprawie Steigera właściciel drukarni,

Ignacy Jeger, odstawiony został z Warszawy do Lwowa i osadzony w więzieniu.

Materjał zebrany podczas rewizji u aresztowanych dostarczony został sędziemu śledczemu.

Aresztowanym zarzuca się

oszustwo, popełnione przez wprowadzenie w błąd władzy i oszczerstwo przeciwko Pańczyszynowi.

Aresztowanie nie nastąpiło na podstawie zeznań Mykitina.

GÓRNICTWO POLSKIE.

Wymówienie umowy węglowej na Śląsku.

(Od korespondenta „Gońca Krak.")

Katowice, 25 stycznia.

W dniu 24 bm. została wymówiona przez obie strony, **przemysłowców węglowych oraz związki robotnicze na Śląsku, zbiorowa umowa węglowa.** Umowa ta **obowiązuje do dnia 1-go lutego br.**

Warunki nowej umowy są obecnie obustronnie opracowywane. Pertraktacje przypuszczalnie rozpoczną się w najbliższym czasie.

Jak się w Polsce płaci podatki.

Krzywdy, których nie było.

Wymiar podatku majątkowego na Górnym Śląsku.

Warszawa, 26 stycznia.

(AW) W pewnem z pism („Rzeczpospolita" z dnia 21 bm.) umieszczony został artykuł o **rzekomem** „specjalnem pokrzywdzeniu" Górnego Śląska, a w szczególności wielkiego przemysłu górnośląskiego przy wymiarze podatku majątkowego.

Dla wykazania tego „pokrzywdzenia" porównano sumy wymiaru podatku majątkowego w poszczególnych okręgach i wyprowadzono procentowe obciążenie majątku, **nie biorąc w rachubę, że stosunek wymiaru podatku do oszacowanego majątku, a więc procentowe obciążenie majątku w różnych okręgach, zależne jest od rozkładu majątku na większą czy mniejszą liczbę płatników mniej lub więcej zamożną.** Z 10.000 płatników, posiadających majątki po 4.000 zł., każdy **musi zapłacić o wiele mniej, niż jeden płatnik, mający majątek, posiadający wartość taką, jak 10.000 majątków mniejszych,** ponieważ

stawka dla majątków małych wynosi 1,2 procent, dla majątków zaś wielkich 13 procent.

Ponieważ w województwie śląskiem przy małej stosunkowo ludności skoncentrowany jest największy przemysł w Polsce, opłacający najwyższą stawkę podatkową, a w rękach przedsiębiorstw znajduje się przeważająca część majątku, podlegającego opodatkowaniu,

przeciętne obciążenie w tym okręgu musi być wyższe, niż w innych okręgach.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż **wpływy z podatku majątkowego na Górnym Śląsku są dużo niższe, niż w innych okręgach:** gdy w okręgu Izby skarbowej warszawskiej wpłynęło 68.2 procent należności za rok 1924-ty, **z okręgu wojew. śląskiego osiągnięto zaledwie 22.5 procent,** przyczem **na ten niekorzystny stosunek złożyły się prawie wyłącznie niewystarczające wpłaty wielkiego przemysłu górnośląskiego.**

O specjalnem pokrzywdzeniu Górnego Śląska, którego dopatruje się pismo polskie, dając asumpt

wrogim żywiołom do antypaństwowej propagandy „mowy być nie może.

W poszczególnych wypadkach mogły zajść nieprawidłowości przy prowizorycznym szacunku. Dlatego Ministerstwo Skarbu, uwzględniając życzenia przemysłowców, **wysłało do Katowic dwóch urzędników ze specjalnemi instrukcjami celem współdziałania z miejscowemi do usunięcia ewentualnych niesprawiedliwości.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Miód kasztelański".
Środa popoł.: „Miód kasztelański" — wieczorem „Spadkobierca".
Czwartek popoł.: „Miód kasztelański" — wieczorem: „Fotel 47".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Bachantka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Kocioł wiedźmy".
Środa: „Kocioł wiedźmy".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Przyjaciel kobiet", komedja 2 serje, 10 akt.
Reduta: Od poniedziałku: **„Przy kominku"**, 2 serje razem w jednym seansie. — **„Gdy na kominku wygasł żar"**, w roli głównej Wiera Chołodnaja.
Sztuka: „Królewski kochanek", opowieść dramatyczna w 7 aktach, pełna przygód awanturniczych i miłosnych.
Uciecha: „Dziesięcioro przykazań", całość 2 serje, 14 aktów w jednym programie.
Wanda: „Z pamiętnika sędziego śledczego", sensacyjny dramat w 7 aktach na tle morderstwa z premedytacją wedle prawdziwego zdarzenia w Nowym Jorku.
Warszawa: „Wśród morza piasku", dalszy ciąg obrazu z cyklu „Najnowsze przygody Tarzana; 10 aktów w jednym programie. Dwie serje razem.
Zachęta: „Miłość w śniegu", Pat i Patachon.

—oo—

PIERWSZY OGÓLNO-PAŃSTWOWY ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY W KRAKOWIE. Z początkiem maja br. odbędzie się w Krakowie pierwszy ogólno-państwowy zjazd przeciwgruźliczy, którego organizacją zajmie się krak. Towarzystwo przeciwgruźlicze. Towarzystwo to przed kilku tygodniami wstąpiło do utworzonego przez generalną dyrekcję służby zdrowia w Warszawie związku przeciwgruźliczego, którego zadaniem jest skoordynować pracę wszystkich towarzystw prowincjonalnych. Na zjeździe tym poruszane będą między innemi wyniki badań, jakie specjalna delegacja polskich lekarzy przeprowadzi w tych dniach w Kopenhadze w związku z wynalazkiem tamtejszego profesora fizjologji Moellgaarda. Wynalazek ten ma posiadać wybitne własności leczenia gruźlicy.

WYCOFANE Z OBIEGU W DNIU 1 STYCZNIA B. R. bilety zdawkowe wartości od 1—50 groszy wymieniane będą jeszcze tylko do końca bm. w oddziałach Banku Polskiego, w centralnej kasie państw. i w kasach skarbowych. Z dniem 1 lutego br. ustanie wymiana wycofanych z obiegu biletów zdawkowych, a bilety niewymienione stracą wszelką wartość.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA JULJUSZA KOSSAKA, urządzona staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków w Domu Artystów przy placu św. Ducha, uzupełniona została obecnie nowo nadesłanemi obrazami, z pośród których podkreślić należy: „Książę Józef Poniatowski zwiedza stadninę Mohorta", „Polowanie" i liczne studja z natury, koni i pejzaże. Ostatnio zwiedziło wystawę kilka szkół średnich, przyczem ze względu na ograniczoną ilość zbiorowych wycieczek aZrząd Związku uprasza, by szkoły we własnym interesie zechciały zgłaszać wycieczki wcześniej. Wystawa potrwa do 6 lutego włącznie i otwartą jest codziennie od 10 do 1 i od 4 do 7, w niedzielę od 11 do 1.

CENNIK TYTONIOWY. Wydział zaopatrywania wpro wadził na ostatniem posiedzeniu cennikowem następujący cennik na wyroby tytoniowe: papierosy Kairo sztuka 10 gr, Pani 6 gr., Egipskie i Sapho 5 gr, Ergo, Monaco Medjum gr, Klub, Sejmowe, Kadi, Fervor, Prezydent 3 i pół gr, Damskie, Giewont i Markiza 2 gr i Cow-boya, Caporal, Lecz, Mazur 2 gr, Junak, Orzeł, Cud 1.6 gr; Yankes 1 i pół gr, Wanda 1 gr. Tytoń fabryk państwowych: Kir 100 gramów 6 złotych, Macedoński najprzedniejszy 4 złote, Ksanti 50 gramów 2.50 zł, Janosik, Królewski, Monopol, Wschodni, Favoryt 2 złote. Najprzedniejszy turecki 25 gramów 80 gr, przedni turecki 60 gr, średni turecki 48 gr, machorka 34 grosze.

KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Na targowicę miejską od 18 do 24 bm. spędzono 65 buhaji, 68 wołów, 249 krów, 137 jałówek, 590 cieląt, 1282 sztuk nierogacizny, razem 2391 sztuk zwierząt. Za jeden kg bitej wagi płacono 1.30—1.80 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2300 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 15 sztuk, na eksport zagranicę 28 sztuk bydła rogatego. Przy zakupnie cieląt zaznacza się tendencja zniżkowa.

NOWY ZARZĄD AKAD. KOŁA T. S. L. Onegdaj na posiedzeniu Akad. Koła T. S. L. ukonstytuował się nowy Wydział na rok 1925 w następującym składzie: kol. Krymski, Karens, Golcówna, Kochan, Pomorski, Wł. Bajorek, M. Bajorek, J. Kuhl, Klimkowicz, Gąsiorek, Jandówna i Dragan.

KOŁO PAŃ TOW. OBRONY KRESÓW ZACHODNICH odbyło walne zgromadzenie, z którego dowiadujemy się, że w ubiegłym roku utrzymywało dwie sieroty po zabitych rodakach w walkach z Czechami i opiekowało się bursą śląskich akademików. Omówiwszy program pracy na rok bieżący, wybrało walne zebranie następujący Wydział: dyr. Alojza Winiarzowa — przewodnicząca, dyr. Pachońska Stefanja i p. Bocheńska — zastępczynie, Kuryłowiczowa Jadwiga — sekretarka, inż. Skarżyńska — zastępczyni, dyr. Dudekowa — skarbniczka, inż. Rodakowska — zastępczyni, pp. Dultzowa, Gąsowska, Jopkawa, Rogozińska, Sawicka.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ubiegłym tygodniu, tj. od 18—24 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 19 (w tem 3 obce), na dyfterję 1, na dur brzuszny 4, na czerwonkę 2, na odrę 1 osoba. Jeden przypadek duru plamistego u dziewczynki 11-letniej z Bonarki, zgłoszony został 21 bm. Innego przypadku nie było u osób będących w obserwacji. Chora zmarła w szpitalu.

Sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego do Polski.

Komitet Organizacyjny dla sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do Polski na posiedzeniu w dniu 18 bm. w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem prof. Uniw. Jagiell. dra J. Kallenbacha, uchwalił jednomyślnie co następuje:

Zważywszy, że Komitet obecny jest spadkobiercą dawnego Komitetu krakowskiego z przed lat 20-tu, który swego czasu pod przewodnictwem marszałka ówczesnego Sejmu Stanisława Badeniego na podstawie zjazdu międzydzielnicowego zadecydował przeniesienie zwłok J. Słowackiego na Wawel, postanowił akcję dalej prowadzić. W tym celu w 75-tą rocznicę śmierci Poety jako „tymczasowy" podjął dalsze prace i zwrócił się do wszystkich Związków literatów i dziennikarzy w Polsce (Warszawa, Lwów, Wilno, Poznań) dla urządzenia wielkiego Zjazdu ogólno-polskiego dla wydania opinji co do miejsca złożenia prochów Juljusza, przyczem krakowski Komitet Organizacyjny, jako jedyne miejsce godne wielkiego Twórcy przyjął Wawel zgodnie z postanowieniem dawnego Komitetu, opartego o zjazd międzydzielnicowy. — Wobec powagi podniesionej sprawy i konieczności przyspieszenia podjętej akcji, Komitet nie odstępuje od postanowienia urządzenia Zjazdu ogólno-polskiego, lecz wyraża przekonanie, że wyłącznie obowiązującą decyzję o miejscu złożenia zwłok Juljusza Słowackiego może powziąć jedyny przedstawiciel woli Narodu: Sejm i Senat.

W myśl tej uchwały udała się delegacja, złożona z 8-iu osób, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta inż. Rollego i wiceprezesa Komitetu dyr. Józefa Wiśniowskiego do Warszawy, dla bezpośredniego porozumienia się z odpowiedniemi czynnikami, reprezentującymi Państwo.

Za Komitet Organizacyjny:

Sekretarz:	Prezes:
Władysław Rutkowski m. p.	**Józef Kallenbach** m. p.

Rząd podejmuje budowę gmachów państwowych w Krakowie.

Kraków, 27 stycznia.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych poleciło okręgowej dyrekcji w Krakowie wygotować **program budowy szeregu gmachów państwowych na terenie miasta Krakowa.**

Program ma objąć w pierwszym rzędzie **wykończenie rozpoczętych budowli,** dalej **budowę gmachów dla pomieszczenia urzędów, rozlokowanych w rozmaitych domach prywatnych,** wreszcie **budowę gmachów dla funkcjonarjuszy państwowych bezdomnych,** względnie zajmujących lokale w urzędach państwowych. Program budowy ma być przedłożony ministerstwu do dnia 15 lutego br.

Zaznaczyć należy, że akcja budowlana, jaką rząd projektuje, jest **niezależną od kredytów budowalnych, określonych w budżecie państwowym na rok 1925.**

Z Banku Spółdzielczego.

Walne Zgromadzenie Banku. — Idea spółdzielcza wśród rękodzielników. — Rozwój Banku. — Stypendja dla zakładających warsztaty na kresach. — Hojny dar dla Bursy.

Kraków 27 stycznia.

Dnia 2 bm. odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z ogr. por. w Krakowie. Zebraniu przewodniczył p. radca **Z. Siemek**, imieniem Zarządu składał sprawozdanie prezes „Zjednoczenia Mieszczańskiego" p. **Jan Wolny.** Ze sprawozdania wynika, że **idea spółdzielcza zyskała w kołach mieszczaństwa krakowskiego należne zrozumienie,** gdyż Bank Spółdzielczy potrafił zgromadzić **404 członków, zakupić realność,** w której dotychczas był tylko lokatorem, a co najważniejsze oddawać cenne usługi swoim członkom przez udzielanie pożyczek rzemieślnikom, przemysłowcom, drobnym kupcom i rolnikom, a więc warstwie, która nigdzie nie znajduje dla siebie bezpośredniego kredytu, a która przy obecnym kredycie gospodarczym bez takiej pomocy obejść się nie mogła.

Po uchwaleniu absolutorjum Walne Zgromadzenie uchwaliło ustanowić **stypendjum w celu wysyłania corocznie na razie 4 wykwalifikowanych czeladników na kresy wschodnie i zakładania im warsztatów tamże, a w dalszym ciągu będzie się im udzielało pomocy przez zakładanie stypendystom warsztatów maszynowych.** O wysokiem wyrobieniu obywatelskiem naszego mieszczaństwa świadczy to, że **powyższy wniosek przyjęto przez aklamację.**

Walne Zgromadzenie uchwaliło wyrazić swoją wdzięczność za doznane cenne poparcie Bankowi Polskiemu, Prezydjum P. K. O. w Warszawie oraz Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Krakowie. Wreszcie wyrażono pełne uznanie za zupełne bezinteresowne spełnianie obowiązków Zarządowi w osobie p. **J. Wolnego** i prezesowi Rady Nadzorczej, p. radcy **Siemkowi** oraz za poparcie i zabiegi około dobra instytucji p. posłowi **Rymarowi** oraz prof. dr **Łobaczewskiemu.** Należy podnieść, że Bank Spółdzielczy wraz z „Zjednoczeniem Mieszczańskiem" **ufundował własnym kosztem jedną z sal wraz z urządzeniem w Bursie dla młodzieży rękodzielniczej im. ks. Piotra Skargi w Krakowie.** O potrzebie istnienia takiej instytucji, jak Bank Spółdzielczy świadczy najlepiej ilość eskontowanych weksli i rymes na kwotę zł 654.491.

Placówka ta narodowa znajdzie z pewnością pełne zrozumienie swych celów i zamierzeń oraz pomoc miarodajnych czynników.

P. Nastoupil nie chce opuścić Krakowa.

Władze kazały mu do 15 marca br. wyjechać z Polski. — Nieco z historji austrjackich rządów p. Nastoupila.

Kraków, 27 stycznia.

W swoim czasie donosiliśmy, że dyrekcja policji w Krakowie przedstawiła władzom wyższym **wniosek na wydalenie z granic Polski byłego generała austrjackiego Nastoupila,** pełniącego w ostatnich latach wojny światowej funkcje dowódcy twierdzy krakowskiej.

Jak się obecnie dowiadujemy, **wniosek ten zyskał aprobatę władz,** wobec czego p. Nastoupil otrzymał polecenie **opuszczenia Krakowa do dnia 15-go marca br.** Podobno p. Nastoupil zabiega o cofnięcie tego nakazu za pośrednictwem poselstwa czeskiego w Warszawie.

„Feldmarschalleutenant" Nastoupil w sierpniu 1914 roku **był dowódcą dywizji w czasie bitwy pod Kraśnikiem, gdzie pułki krakowskie i wadowickie, rzucone na baterje rosyjskie, wyginęły niemal doszczętnie.** Po niefortunnej kampanji cofnięto p. Nastoupila z frontu do „Hinterlandu" gdzie po pewnym czasie został dowódcą twierdzy w Krakowie.

Po przewrocie „ekscelencja" Nastoupil nie szukał już dalszej karjery wojskowej w Czechosłowacji, lecz pozostał w Krakowie stale zamieszkał na Salwatorze. W tym czasie p. Nastoupil i jego rodzina miał szereg **zatargów z sąsiadami na tle obrazy Państwa i narodowości polskiej.**

SZLAKIEM PRZESTĘPSTW. W wykazie przestępczości za miesiąc grudzień 1924 w okręgu krakowskim znajdujemy następujące cyfry. I tak za fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych aresztowano 5 osobników, za dezercję 34, za włóczęgostwo i żebraninę 171, za rabunek 2, za zabójstwo 16, za dzieciobójstwo 4, za podpalenie 10, za włamania 143, za oszustwo 202, za lichwę 167, za przekroczenie przepisów handlowych 2032, za pijaństwo 994 itd. Ogółem wykryto 13.036 wypadków przestępczości.

KRADZIEŻ 500 DOLARÓW. Izaak Wadowski, zam. w Dobromilu zgłosił, że dnia 25 bm. skradziono mu w Krakowie na dworcu osobowym przy wysiadaniu z pociągu posp. czarny portfel skórzany z 500 dolarami.

ZNIKŁY DWIE PANIENKI. Janina Małecka, zam. w Krakowie przy ul. Podchorążych 2 doniosła do E. U. Sl., że jej siostra Helena wyszła z domu dnia 20 bm. o godzinie 17-ej ze swą koleżanką Litwinowicz, rodem z Trzebini i dotąd obydwie nie wróciły.

UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREGO. Z zakładu umysłowo-chorych w Kobierzynie zbiegł dnia 24 bm. Ludwik Zemanek.

ZACZADZIŁA SIĘ NA ŚMIERĆ. Gondorek Magdalena, lat 58, zam. w Krakowie, Ludwinów, ul. Wilga 16 straciła życie w czasie snu przez zaczadzenie z powodu wadliwej budowy komina. Lekarz obwodowy po stwierdzeniu śmierci zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

ARESZTOWANIE OSOBNIKA, KTÓRY GROMADZIŁ BROŃ NA WYPRAWY BANDYCKIE. W związku z wykryciem magazynu broni i amunicji w jednej z wsi w okolicy Krakowa, o czem w ostatnim numerze donosiliśmy, aresztowała policja Tomasza Krawczyka, podejrzanego o gromadzenie i przechowywanie broni w celach przedsiębrania wypraw rabunkowych razem ze swymi wspólnikami. Całą zakwestjonowaną broń przywieziono wczoraj do Krakowa.

CZYJE BRZYTWY? Jeden z posterunkowych znalazł na ul. Warszawskiej dwie paczki, w których znajdowały się brzytwy. Paczki, które ważą około 10 kg, może właściciel odebrać w III komisarjacie P. P. przy ul. Siemiradzkiego.

—oo—

WYKŁAD ks. prof. Hortyńskiego pt. „Filozoficzne podstawy katolicyzmu" odbędzie się dziś we wtorek dnia 27 bm. o godz. 7 wieczór w sali sodalicyjnej II p. przy kościele św. Barbary, na który Sodalicja panien zaprasza. Goście mile widziani.

RZECZY WESOŁE.

W ANGLJI.

— Że też Anglicy nie mogą dojrzeć ciągłego zbrojenia się Niemców!

— Cóż dziwnego? Przecież w Londynie bywają takie mgły, że o dwa kroki nic nie widać.

DOKĄD IŚĆ?

— Nad czem, kochana żoneczko, tak się głęboko zastanawiasz?

— Czytam właśnie ogłoszenia i sama nie wiem, dokąd się udać.

— Mianowicie?

— W jednym sklepie do każdego kupionego palta dodają cztery butelki wina, a w drugim do nabytych czterech butelek wina dodają palto.

Z pod znaku Marsa

Przez 7 lat ukrywał się w spiżarce.

Dziwne „bohaterstwo" dezertera.

Gazety paryskie zamieszczają obszerne atrykuły o jedynym w swoim rodzaju wypadku, jaki się zdarzył z pewnym dezerterem francuskim. Człowiek ten, mając w 1917 r. już dość wojny, **opuścił samowolnie szeregi armji i udało mu się powrócić niespostrzeżenie do swej wsi rodzinnej.** Od tej chwili

spędził siedm lat w ciasnej spiżarce

swej matki na sienniku! Nikt w całej wsi nie domyślał się, że on powrócił, **a sprawa wyszła dopiero na jaw, gdy parlament francuski uchwalił niedawno amnestję dla wszystkich dezerterów** armji francuskiej z czasu wojny światowej.

Na wieść o amnestji bowiem i nasz dezerter wylazł nareszcie z okropnego więzienia, na jakie się sam skazał.

Słusznie prasa paryska podnosi, że była to **kara stanowczo stokroć gorsza, niż ta, któraby dezertera po wojnie była spotkała z ramienia władzy wojskowej** i nie odmawia podziwu człowiekowi, który zdobył się na takie „bohaterstwo". Boć przecież **i najgorszy zbrodniarz, wychodzi przynajmniej raz na dzień na „przechadzkę"** po dziedzińcu więziennym, gdzie widzi także inne postacie ludzkie, gdy **dezerter, oprócz swej matki, przez 7 lat nikogo nie ujrzał i wogóle ze swej nory nie wyszedł.**

KRONIKA KARNAWAŁOWA.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU „BAGATELA" POD ZNAKIEM „PRECZ Z KAROTĄ". Jak widać z dotychczasowych zgłoszeń, zapowiedziana reduta tradycyjna artystów teatru „Bagatela" wzbudziła w naszem mieście wielkie zainteresowanie. Artyści nie szczędzą trudów i pomysłów, aby reduta wypadła pod każdym względem najokazalej i była okraszoną jak najbardziej oryginalnemi atrakcjami. Jedną z najbardziej pomysłowych nowości będzie wprowadzenie pawilonu kostjumowego, gdzie na miejscu będzie można wypożyczyć kostjum za bardzo przystępną cenę, lub dla większej intrygi kilkakrotnie go zmienić.

Komitet przygotował również loterję fantową z bardzo cennemi fantami do wygrania. — Bilety wraz z zaproszeniami wydaje komitet począwszy od dziś codziennie w kancelarji teatru „Bagatela".

ZWIĄZEK STUDENTÓW WYDZIAŁU ARCHITEKTURY AKAD. SZT. PIĘKNYCH W KRAKOWIE urządza pod protektoratem J. M. Rektora dra Szyszko Bohusza w dniu 1 lutego br. dancing w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28, II p. — Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje się w sali Architektury Ak. Sz. Piękn. pl. Matejki 13 I p. od godz. 9—2 i od 5—8.

SOBOTNIA REDUTA W STARYM TEATRZE, zapowiedziana na dzień 31 stycznia br. na rzecz budowy bursy dla dzieci funkcjonarjuszów Policji Państwowej województwa krakowskiego zapowiada się nadzwyczajnie. — Dekoracje wnętrza Starego Teatru i różne atrakcje będą stanowiły sensację obecnego karnawału. Zainteresowanie Redutą jest tak wielkie, że Komitet był zmuszony otworzyć w kilku miejscach sprzedaż biletów i wydawanie zaproszeń, a szereg osób nasyła już dobrowolne datki na cel budowy bursy. — Nazwiska ofiarodawców zostaną w najbliższym czasie podane w dziennikach.

ZABAWA KARNAWAŁOWĄ NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH. Dnia 31 bm. o godz. 9 wieczorem urządza w wielkiej sali Sokoła krak. przy ul. Wolskiej Komitet Tow. wzaj. pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich wielką zabawę karnawałową z różnemi niespodziankami. Protektorat nad tą zabawą, która od szeregu lat cieszy się dużem powodzeniem w szerokich kołach obywatelstwa krak., przyjęli komisarz rządu m. Krakowa dr Wawrausch i wiceprezydenci miasta. — Zaproszenia wydaje w prezydjum magistratu p. Woźniak od godz. 8—2 popoł. i od 4—7 wieczorem. — Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu Towarzystwa.

TEATRALJA.

Z OPERETKI „NOWOŚCI" Dziś z powodu generalnej próby teatr zamknięty. — We środę 28 bm. wchodzi na afisz druga sensacja sezonu po „Maricy" — „Bachantka", operetka Corneliusza Cuypersa. Dyrekcja nie szczędziła kosztów, by operetka ta wystawą, kostjumami i baletem zaćmiła wszystkie dotychczasowe. Prześliczne dekoracje na motywach Wenecji projektował prof. Wieniak, a malował art. malarz J. Czerlach. Kostjumy do baletu „Venus" i do „Tresury koników" wykonane we własnej pracowni „Nowości". Akt III dzieje się na placu wyścigowym, gdzie primadonna zjawi się na koniu. Grają pp. Kramerówna, Czerneskówna, Kramusowa, Wawrzkowicz, Pilarski (jun.), Berski, Cybulski. Rewski. Reżyseruje dyr. T. Pilarski. Kapelmistrz St. Miszczak. Ewolucje i balety Ciesielskiego.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

SZTUKA. Być siostrą żądnego skoligacania się brata-króla, nie należy do rzeczy bardzo sympatycznych, zwłaszcza jeżeli brat jest nieugięty, a miłość w sercu zrodziła się do „śmiertelnego" kapitana gwardji i jeśli przyszły oblubieniec stoi prawie nad grobem — liczy tylko około 70 lat. To też młodzi przechodzą całą gehennę walk, a **Królewski kochanek** o mały włos nie zostaje ukróconym o głowę. Koniec dzieło chwali, a tym jest po różnych nieprawdopodobnych tarapatach małżeństwo. Marion Davies jest naprawdę piękną a gra również bez zarzutu. Całość banalna. Kilka ładnych zdjęć ratuje honor tego filmu, opartego o angielskie historje średniowiecza. **be.**

RUCH WYDAWNICZY

„AKADEMIK". Ukazał się z druku Nr. 2 znanego dwutygodnika młodzieży „Akademik", który starając się dać pełny obraz życia uniwersyteckiego, przynosi prace zarówno profesorów jak i młodzieży. Mamy więc w tym numerze znakomitą rozprawę prof. Stanisława Grabskiego „Narodowa polityka społeczna" i artykuł prof. Eugenjusza Piaseckiego „Studjum wychowania fizycznego". Stanisław Wyrzykowski zamieszcza w „Akademiku" swój „Hymn". Z artykułów młodych należy wymienić: „O dalsze perspektywy", St. Janickiego „Nieco o polskim monarchiźmie" i dokończenie niezmiernie ciekawego artykułu „Niszczenie wyższego szkolnictwa w Rosji bolszewickiej".

Numer ten przynosi ponadto wyczerpujące omówienie sytuacji na wyższych uczelniach przed wyborami na Zjazd ogólno-akademicki w Wilnie, informacje przedwyborcze, ordynację wyborczą itd.

Jak zwykle znajdujemy w „Akademiku" obfity dział informacyjny w stałych rubrykach: „Życie akademickie zagranicą", „Z życia wyższych uczelni", „Życie ideowe młodzieży polskiej", „Sprawy gospodarczo-samopomocowe", „Sport i wychowanie fizyczne", „Kronika" i „Przegląd pism".

Cena numeru 30 gr (w murach uczelni 15 groszy), do nabycia u portjerów uniwersyteckich i kioskach sprzedaży ulicznej.

„DRUŻYNA". Znane ze swych pięknych tradycji i pożytecznej działalności na polu oświatowo-kulturalnym i narodowym wśród młodzieży wiejskiej — pismo „Drużyna" — rozpoczęło 12-ty rok swego istnienia.

„Drużyna" wychodzi jako dwutygodnik sokoli, poświęcony sprawom ruchu junackiego na wsi, pod hasłem: Bóg — Ojczyzna — cnota — nauka — praca. Kierownictwo pisma objął jej założyciel i poprzedni redaktor p. **Adam Chętnik.**

„Drużyna" zamieszcza artykuły wychowawcze, oświatowe, społeczne i literackie, podróże, listy czytelników, opowiadania i wierszyki, oraz prace z dziedziny sportu, hygjeny i ratownictwa. W stałym dziale „Zabawa i rozrywka" młodzież znajdzie potrzebne dla siebie gry i zabawy, zagadki, rebusy i szarady, łamigłówki i zadania, sztuki, żarty i dowcipy.

Do „Drużyny" dołączany jest dodatek **„Lirnik Wioskowy"**, poświęcony umuzykalnieniu wsi polskiej. W „Lirniku" zamieszczane są artykuły, zachęcające młodzież do zakładania chórów śpiewaczych, teatrów i orkiestr wiejskich, podawane rady i wskazówki z tej dziedziny, sprawozdania itp.

I „Drużyna" i „Lirnik" ozdobione są licznemi ilustracjami. Przy samym piśmie wychodzi „Bibljoteczka Drużyny", zawierająca szereg podręczników, dotyczących organizacji młodzieży wiejskiej.

„Drużyna" prowadzona jest w duchu junackim, zmierzającym do utrwalenia i pogłębienia polskości i swojskiej rodzimej kultury we wszystkich dziedzinach życia naszego.

Ze względu na doniosłość tej pracy „Drużynę" winni poprzeć wszyscy światli obywatele, mający na celu oświatę wsi naszej i przyszłość narodu polskiego. Dla młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej jest ona najlepszym doradcą i przyjacielem.

„Drużyna" kosztuje tylko 4 złote rocznie, 2 złote półrocznie i złotówkę kwartalnie, wraz z przesyłką. Adres „Drużyny": **Warszawa, ul. Szopena 3.**

ZE SPORTU.

VI ZWIĄZKOWE ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI odbędą się w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego br. (sobota, niedziela, poniedziałek) w Krynicy. Organizacji zawodów podjęły się z polecenia Polskiego Związku Narciarskiego S. N. AZS Kraków i T. T. N. Kraków. Zawody zapowiadają się ogromnie interesująco ze względu na wyrównanie klasy narciarzy polskich. Wpisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela sekretarjat T. T. N. Kraków, ul. Jagiellońska 11.

OGODNIENIA DLA UCZESTNIKÓW ZAWODÓW NARCIARSKICH W KRYNICY.

Krynica. (AW). Z okazji zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski, jakie mają się odbyć w Krynicy w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego br. Towarzystwo właścicieli realności uchwaliło przyjęcie zawodników, jak i gości z otwartemi rękami, podobnie jak i w roku ubiegłym. Przy kalkulacji cen nie brano zupełnie w rachubę zysków, nawet ze stratą postanowiono służyć ogrzanymi pokojami prawie tylko za zwrot kosztów, tj. za opał i pościel, a za utrzymanie całodzienne postanowiono żądać tylko zwrotu rzeczywistych wydatków w kwocie zł 3.50 do 4.50 od osoby.

FRANCUSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI zamianował prezydenta Francji prezesem honorowym. Doumergue godność ofiarowaną przyjął.

Z OKAZJI PIĘCIOLETNIEJ swej działalności wydaje P. Z. P. N. sprawozdanie o ilości 120 stron bogato ilustrowane. Krok ten należy z uznaniem podnieść, brak takiego oficjalnego wydawnictwa już od dłuższego czasu dawał się odczuwać.

P. FERDYNAND GOETEL, autor kilku nowel i powieści, redaktor „Przeglądu Sportowego" w Krakowie, objął redakcję „Naokoło Świata", w związku z tem „Przegląd Sportowy" ma być przeniesionym również do Warszawy. W Krakowie pozostanie wobec tego sam żydowski „Tygodnik Sportowy".

WALNE ZGROMADZENIE Krak. Z. O. P. N. odbędzie się w niedzielę 25 bm. Najważniejszą sprawą jest kwestja sędziów, która wywoła zapewne gorącą dyskusję.

Z. T. C. dzięki energicznym zabiegom kilku jednostek uzyskało w Warszawie kryty tor dla swych członków-kolarzy. W ten sposób polscy kolarze będą mogli również i w czasie zimy oddawać się racjonalnym treningom, co im pozwoli utrzymywać się stale we formie.

SEJMOWE KOŁO SPORTOWE zostało zorganizowane przez wicemarszałka Sejmu, p. Stanisława Osieckiego (P. S. L.), w skład którego wchodzą posłowie: Kosydarski (P. S. L.), Stroński (Ch. N.), Knothe (Ch. D.), Kościałkowski (Wyzw.), Ramocki (Ch. D.) i wielu innych. Zadaniem tego koła jest opieka nad ruchem sportowym w Polsce i obrona wobec rządu rozmaitych postulatów sportowych.

NOWY ZWIĄZEK. Ostatnimi czasy kursują po Warszawie pogłoski, iż tworzy się tam nowy związek sportowy, mianowicie rugby, a zabiegają około tegoż sfery wojskowe. Należy się spodziewać, że i prowincja również nie pozostanie za stolicą, lecz również powoła do życia brata futbalu, rugby.

GIEŁDA.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Londyn 25.00—25.55; Zurych 100.75; Praga 15.60; **Wiedeń** 7.31; Berlin 1.24 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.30; Bank Związku Spółek Zarobkowych 8.25; H. Cegielski Poznań 0.73; Starachowice 2.15; Zieleniewski 9.55; Spirytus 2.95; Chodorów 4.60; Nobel 1.95; Ćmielów 0.64. Ursus 1.80.

Z TEATRU „NOWOŚCI".

Zielony kakadu.

Przed paru miesiącami sprowadzono do Krakowa kabaret rosyjski „Błękitny ptak", który świątynię dramatycznej sztuki polskiej, teatr imienia Słowackiego, splugawił szwargotem naszych zażartych i odwiecznych wrogów, jawnie i skrycie pracujących nad zniszczeniem odbudowanej cudem Ojczyzny. Przybytek, poświęcony rozwojowi i kultowi naszej ukochanej przepięknej mowy polskiej, stał się terenem popisów, dla ucha prawdziwych polskich, bynajmniej niepożądanych, acz pod względem artystycznej pomysłowości był bez zarzutu. Cały tydzień siedziała ta „Synaja ptica" na polskiej gałęzi i tuczyła się nie tylko sama, lecz napełniała tysiącami złotych mieszek przedsiębiorcy, by frunąć nad modry Dunaj, gdzie — jak niesprawdzona zresztą wieść niesie — zasiąść w kozie za niepożądane dla Austrji nowinki komunistyczne i bolszewickie. Eksploatacja kieszeń publiczności polskiej i niepolskiej, zwabionej krzykliwą reklamą, miała miejsce w przededniu kryzysu teatralnego i zniechęcenia publiczności do widowisk teatralnych. A oto w chwili, w której kaleczą teatry, w której dyrekcje przemyśliwają nad zmniejszeniem wkładów i personalu, kiedy egzystencje niektórych aktorów i aktorek oraz śpiewaczek polskich, zawisły na włosku, a złowroga „dyma" zagraża — za byle co — temu i owemu, zjawia się znowu jakaś rosyjska „ptica", tym razem na scenie przy ul. Kaskiej, poświęconej wesołej muzie, produkowanej także zresztą w mowie polskiej. O ile jednak tamta „ptica" miała istotnie błękitne oraz lśniące piórka i mogła na chwilę zainteresować, o tyle ta słusznie biorąc miano papugi „Kakadu", była iście bezmyślną papuzią reprodukcją, wytrzymująca krytyki lub porównania. Począwszy od konferenciera, nie ujmującego ani elegancją, ani dowcipem, nudnie gadatliwego jegomościa a skończywszy na ostatnim komparsie, nie było w tym zespole nic poważniejszego, chyba tylko p. Kiełczewska, artystka odpowiedzialna.

Rozumiem, iż zasklepianie się w kolisku własnych koncepcyj artystycznych nie jest wskazane. Musimy bowiem zapoznawać się z pomysłami i prądami postronnymi, zarówno w rzeczach większych, jakoteż i tak drobnych jak migawki kabaretowe, czynić to jednak należy nie w tak ciężkiej chwili — i dla teatrów i dla publiczności — jak chwila obecna.

Otwarcie wyznać muszę, iż usiłowania artystyczne i estetyczne dyr. Pilarskiego — na którego owocną pracę patrzę od lat z górą dwudziestu — stoją o całe niebo wyżej od enuncjacji kabareciarzy rosyjskich, którzy ani jako śpiewacy (okropny baryton-amator zawodzący po dziakowsku), ani jako artyści niedorośli do pięt, ani wytwornym primadonnom naszej operetki pp. Kramerównie, Czerniawskiej, Horbowskiej lub pełnej wdzięku i elegancji o srebrzystem dźwięku p. Czernekównej, sympatycznej wodewilistce lub śpiewakom takim, jak pp. Wesołowski, Wawrzkowicz, Chrzanowski lub humorystom takim, jak dyskretnie elegancki p. Pilarski jun., humorystom tej miary co Cybulski, Rewski, Bojnarowski itd. — Jeśli chodzi o kabaret po przedstawieniach nadzą oni o całe niebo więcej humoru, zabawy, elegancji i tp.

Przypuszczamy, że p. Pilarski nie zechce na przyszłość wprowadzać do swego miłego i sympatycznego teatru, ani bolszewickich baranów, ani żadnego szwabskiego kabaretu i czekamy na zapowiedzianą operetkę, którą pewnie wystawi prześlicznie. **St. Bursa.**

Pod znakiem wojny

Trojaczki — sami chłopcy!

Jak donosi „Gazeta Kielecka“ w Kosowie w pow. Włoszczowskim **urodziły się pewnej obywatelce p. R. trojaczki, sami chłopcy!**

Uszczęśliwiona matka ma jednak pewien **kłopot z tem wyjątkowem błogosławieństwem,** gdyż według aktów stanu cywilnego jest „panną“...

Trojaczki cieszą się znakomitem zdrowiem i silną budową; matka też, **żałując niewątpliwie, że nie jest obywatelką Francji, gdzie pewnie uzyskałaby dużą nagrodę pieniężną.**

Ze świata zbrodni.

Morderca wykryty przez wróżkę.

Z **Berlina** donoszą o fakcie wykrycia mordercy, którego koronała policja **przy pomocy kobiety, z kart wróżącej.** W danym jednak wypadku dopomogła policji nie jej „okkultystyczna wiedza“, lecz poprostu zeznania, odnoszące się do osoby, która zasięgała jej porady. Sprawa ta przedstawia się, jak następuje:

Jesienią ubiegłego roku został zamordowany właściciel dóbr pod **Eberswalde,** niejaki **Heymann,** w ten sposób, że naprzód go zastrzelono, a potem spalono jego zwłoki w szopie, stojącej w polu, którą podpalono.

Pierwotne podejrzenia policji o dokonanie tego strasznego czynu padły na **żonę zamordowanego i rządcę w jego majątku, Marquarta.** Niebawem atoli uwolniono podejrzanych z aresztu śledczego dla braku dowodów.

Tymczasem doszło do wiadomości policji, że żona Heymanna na kilka dni przed jego zamordowaniem

zgłosiła się do pewnej wróżki w Eberswalde, która przepowiedzieć miała jej z kart, że mąż zostanie wkrótce zamordowany.

Heymannowa nie mogła ukryć swej radości z powodu tej przepowiedni, a nawet zapytała wróżki, **czy nie mogłaby przyspieszyć tego wydarzenia?**

Następnie dowiedziała się policja, że parę dni temu Heymannowa, powodowana jakąś obawą, udała się do wróżki i ofiarowała jej znaczniejszą kwotę pieniędzy, byle tylko nie wspominała nikomu, że w roku ubiegłym zasięgała u niej porady.

Na podstawie tych danych **aresztowano ponownie Heymannową i rządcę,** który odrazu zaczął mięszać się w odpowiedziach i niebawem przyznał, że, zastrzeliwszy Heymanna, następnie jego zwłoki spalił w szopie.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, **miłość do żony chlebodawcy** była motywem zbrodniczego czynu rządcy.

Krwawe żniwo „vendetty“

Zamordowanie ośmiu osób.

Z **Jersu,** na wyspie Sardynji, donoszą **o strasznym akcie „vendetty“** (krwawej zemsty), której dotąd nie udało się wykorzenić u ludu włoskiego.

W miejscowości tej stolarz, nazwiskiem **Boi,** miał zaciętych wrogów, którzy zaprzysięgli mu krwawą zemstę, w osobach swego krewnego **Serrau** i rzeźnika **Orru.**

Zbrodniarze ci, pragnąc za jednym zamachem skończyć swe porachunki z rodziną Boi, zakradli się z wieczora do jego domu i, prawdopodobnie, koło godziny 1-szej w nocy wyszli z kryjówki, aby dokonać strasznego czynu.

Zamordowali oni mianowicie podczas snu stolarza, jego żonę, jego czworo dzieci, jego siostrę i jego staruszkę matkę.

Za narzędzia mordercze służyły zbrodniarzom: młotek i dwa sztylety.

Z państwa „Bojaźni Bożej“.

Galerja szantażystów i pomysłowych oszustów z panamy Barmatów powiększa się przerażająco!

Berlin. (AW). Komisja Reichstagu do **zbadania nadużyć kredytowych** rozpoczęła wczoraj poraz pierwszy obrady i zajęła się sformułowaniem kwestji, które będą stanowić przedmiot dochodzeń komisji. Poseł **Pfleger** postawił cały szereg wniosków, które żądają **przedstawienia komisji rejestru firm Kutisker, Braci Barmatów i innych łącznie z wykazem wszystkich osób, które piastowały stanowiska członków Rad nadzorczych tych Towarzystw. Rząd ma przedstawić wykaz kredytów, udzielonych od października 1923 a następnie także wykaz pożyczek, które posłowie parlamentarni otrzymali z tych Towarzystw.**

Prokuratura dostarczy odpisu aktów oskarżenia, a ponadto pruski minister spraw wewnętrznych ma przedstawić pozwolenie na wjazd Kutiskera Barmatów.

Generalny konsulat niemiecki w Holandji przysyła wszystkie akty, dotyczące Barmatów.

Komisja zajęła się również zestawieniem wszystkich firm, które należą do koncernu Kutiskera i Barmatów.

Z ziemic Polski.

Straszny wypadek we Lwowie

Lwów. (AW). W zakładzie wychowawczym w Sacre Coeur **podczas zabawy w ogrodzie zakładu spadła kamienna figura św. Stanisława Kostki i przygniotła na śmierć 14-letnią uczenicę zakładu, Alinę Bartoszewicz, córkę artystki śpiewaczki, Stanisławy Szymanowskiej i dra Bartoszewicza,** dyrektora departamentu Min. Handlu.

Pokłady soli na Sląsku

Dzienniki śląskie donoszą z Paraszowic, że przy wierceniu nowego szybu węglowego stwierdzono, że w okolicach tych w głębi ziemi znajdują się nietylko pokłady węgla, lecz **także soli.** Wiercenie szybu wykazać ma, czy **pokłady te są grube i obfite.** Żyły solne zresztą i dawniej w tutejszej okolicy spotykano. **Przed kilkudziesięciu laty tryskało tam jak wspominają dzienniki, źródło solne,** którego wodę ludność okoliczna używała w celach leczniczych.

Pijaństwo w Polsce.

W LUBLINIE DZIECI PIJĄ.

W ostatnie „Ziemi Lubelskiej“ znajdujemy znamienną i przygnębiającą notatkę:

Na niektórych, mniej uczęszczanych ulicach Lublina coraz częściej spotkać można dzieci w wieku przed szkolnym i szkolnym — w stanie mocno podchmielonym. Skąd takie dzieci dostają wódkę? Kto ma sumienie sprzedawać ją nieświadomym skutków malcom. Oto często bardzo **do restauracji trzeciorzędnych, do piwiarni, handlujących potajemnie wódką — przychodzą małe dzieci z buteleczką, prosząc o kieliszek, dwa wódki dla... ojca. Właściciel sprzedaje, nie podejrzewając, kto tę wódkę wypije.**

Okropne to **rozpijanie się dzieci** warstwy **najbiedniejszej** winny **ukrócić** tamtejsze organa policyjne.

Odpowiedzialny redaktor Dr Władysław Świrski. Nakładem i drukiem Krak. Drukarni Nakładowej w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.